

CHRYSCIJANSKAJA DUMKA

BIEŁARUSKAJA KATALICKAJA ČASOPIŚ.

WYCHODZIĆ DWA RAZY Ź MIESIAC.

REDAKCYJA I ADMINISTRACYJA:
WILNIA,
(Wilno) zawul. św. Mikalaja, 8 - 3.
Adčynienija ad 9 da 12.

„CHR. DUMKA“ KAŠTUJE:
na hod . . . 5 zał.
na paŭhodu 2.50
na 3 mies. 1.25
na 1 „ 0.50

ABWIEŠTKI ŽMIAŠČAJUCA
tolki na apošniaj bačynie i kaštujuć:
celaja bačyna 50 zał., $\frac{1}{2}$ bačyny
25 zał., $\frac{1}{4}$ bačyny 10 zał., $\frac{1}{8}$ ba-
čyny 5 zł

Wizytacyja J. E. Biskupa M. Čarnieckaha.

Čytačy našy Źžo wiedajuć, što św. Ajciec biskupam dla ŹnijataŹ na našych ziemiach naznačyŹ ajca doktora M. Čarnieckaha, pa narodnaści ŹkraiŹca. Naznačennie heta napatkaŹ na wialikija pieraškody z boku polskaha Źradu, jaki baicca, kab unija na našych ziemiach, jak heta byŹo i daŹniej, nia staŹasia dla biełarusau i ŹkraiŹcaŹ nia tolki asiarodkam Źžycia religijnaha — katalickaha, ale takŹa i asiarodkam Źžycia narodnaha.

Urešcie naznačennie biskupa Źnijata nastupiŹa i Źrad zhadziŹsia, ale koštam Źlady hetaha biskupa. Sprawa Ź tym, što Źsia Źlada nad Źnijatami Ź našym krai i dalej naleŹa da biskupaŹ lačinnikaŹ, a biskup Źnijacki ŹžaŹlajecca tolki ich pamocnikam z tytuŹam Wizytatora Apostalskaha.

Woš-Źa J. E. biskup M. Čarniecki swajo wizytawaŹnie ŹnijataŹ pačaŹ ad Wilni, adpraŹlajučy tuŹ, u Źnijackaj carkwie, 18 IV nabaŹenstwa wiačerniaje. a 19 — ranišniaje razam z Imšoj św.

Narodu zyšŹlosia na hetu redkuju Źračystašć, asabliwa na druhi dzieŹ, duŹa mnoha.

Siarod prysutnych moŹna byŹo zaŹwaŹyć biełarusau prawasŹlaŹnych i katalikoŹ, rasiejcaŹ, ŹkraiŹcaŹ — prawasŹlaŹnych i ŹnijataŹ, palakoŹ, litwinoŹ, a nawat byŹo niekulki cikawych i ŹydoŹ. Špiewy, strojna wykanany choram i

dziŹna pryhoŹaja sŹuŹba BoŹaja Ź blizkaj usim sŹawianam sŹawianskaj formie i mowie zawiaraŹali hetu Źračystašć, jak nia treba lepš. Na zakančennie nabaŹenstwa J. E. biskup mieŹu pramowu. Majučy prad saboj tak roŹnarodnych pa nacyjanalnaści sŹuchačoŹ i, biaručy pad uwahu abstawiny palityčnyja, sapraŹdy trudna byŹo pramaŹlać adnej jakoj mowaj. Dziela hetaha dastoyny pramoŹca hawaryŹu mowaj miašanaj — bolš pa rasiejsku, mienš pa biełarusku i najmienš pa polsku. PeŹnieŹ, mnohija z biełarusau i rasiejcaŹ a nawat z palakoŹ, jakija byli Ź carkwie na nabaŹenstwie, Źadali, kab biskup pramaŹlaŹ wyklučna Ź ich mowie, adnak razwaha ŹziaŹa pierawahu i paŹla nabaŹenstwa moŹna byŹo pačuć zrazumieŹnie hetkaha sposabu pramowy, jaki sabie wybraŹu biskup. Urešcie-Ź sam ŹmieŹt pramowy. awiejeny ducham sprawiadliwašci i apostelstwa ŹahodziŹ wostroyja nastroi sŹuchačoŹ, wyklikanyja ciaŹkimi, i nienormalnymi warunkami duchowaha Źžycia našaha kraju.

AhuŹam treba skazać, što naznačennie biskupa dla ŹnijataŹ i jaho adwiedziny Ź Wilni, — heta niejkaja sapraŹdy šwietŹlaja Źjawa na našym, ad wiakoŹ ciomnym, niebaschile Dakazana ŹŹo i historyjaj i Źžyciom sučasnym. što najbolšaj trahiedyjaj u nas chryščijanstwa, a razam z im i našaha naro-

du, u tym, što ũ nas, na biełaruskich
ziemlach, jano ũsciaŭ paŭyrajecca ũ
čuŭoj našamu narodu mowie — ũ pol-
skaj i rasiejskaj, a praz heta nie
pranikaje jano jak naleŭycca duŭy hetaha
narodu i naleznaha ŭŭciaia ũ jojnia ro-
dzić. Na ũniju-ŭ asabliwa siańnia,
kali narod naŭ ŭukaje swaich ułaŭnych,
pryrodnych formaŭ swajho duchowaha
ŭciaia, hładzić jon jak na tuju formu
katalictwa, jakoje pryrodny biech duŭy
jahonaj aŭŭywić, pakrapić, padwysić.

Hetak rozumiejuć sprawu siańnieš-
niaj unii jaje praciūniki. Sam fakt
naznačeńnia dla Źnijataŭ biskupa, i
Źrešcie jaho adwiedziny Ź Wilni, u wia-
lizarnaj bolšaści polskağa hramadzian-
stwa, wyklikaŭ strach...za dalejšyja zda-
byčy Ź nas polskaści, strach, što Źnija
Ź nas, — heta takaja forma katalictwa,
jakoje Źžo nie pakryjecca z polskaścij,
heta Źžo nia budzie polskağa wiera.

Uznoŭ-ža z boku wilenskaha prawa-
słaŭnaha biełaruskaha abmaskalenaha
i častki rasiejskakah hramadźianstva
paśla wizytacyi biskupa ŭnijaata dajecca
spatkać hetki, takža pradusim palityčny,
pahlad: — kali biskup unijat i ahułam
unijackaje duchawieństwo budzie kary-
stacca mowaŭ rasiejskaj — tady ŭnija-
nia strańnaja, u jaje biełaruskij narod
nia pojdzie i, zamiast zmahacca z joj,

treba tolki da jaje pryhladacca. I naadwarot — kali ŭnijaty buduć karystacca mowaj bielaruskaj — kažuć jany — treba natużyć usie siły dzieła zmahańnia z unijaj, bo bielaruski narod, jakі siańnia biazsumniwu ŭžo imkniecca da swajho narodnahe adradžeńnia, pojdzie za tym, chto nie niawolić dušy jahonaj i chto z nawuki Chrystowaj nia robić waroŭaha dla hetaha-ž narodu pałityčnaha aruŭža.

Woś-ža astajecca tolki pažadać, kab dla pracy Źnijnaj na našych ziemiach dla biełarusau — byŭ biskup biełarus, a dla Źkraincau — ukrainiec i kab hetaj biskupy byli nie wikarymi biskupaŭ polska-lacinskich, ale kab byli jany biskupami samastojnymi. Hetaha damaha-jecca katalickaja sprawa, sprawiadliwaść i Źyćcio samo.

LEKCYJA I EWANGELIJA NA IV NIADZIELU
PA WIALIKADNI.

1.

*Darabija, usiakaje najlepšaje darennie i
ušiki daskanalny dar još zhyry, što zychod-
dzić ad Afca światła, u katorabja niama zmien-
naści ani cieni pieramieny. Bo z ułasnjaje woli
radziŭ nas słowam praŭdy, kab my byli pačat-
kam jaho stwarennia. Wy heta wiedajecie, ma-
je braty darabija. Dyk niachaj kożny čatawiek
budzie achwotny słuchać, a pawolny bawarć i*

P. Zaduma.

Kupalle.

* * *

Šumiac bary j staletnija dubrowy. Nioman kocica j na bruistych chwalach swaich, pazałożanych kasulami zachodzičaha sonca, niasie wiasiołyja, rožnakalornyja chwali narodu. Wažna j strojna pływuc za čaŭnami čaŭny, poŭnyja haščie, świačočna prybranych. Na piarednim — rodu patrychar-kniaź saŭny z siamjoju j blizkimi dwaranami, światarami, wojami, hušlarami, trubadurami dy službaj. Za im paważnyja mužy siwabarodyja z blizkimi j dalejšymi swaimi rodzičami dy karawodam razhulanaj moładzi. Pływie ŭsio heta, tonučy ŭ burnaj wiasiołaści dy kupalskich piešniach...

I woś trubaćy zajhrali kamandu. Wiesłary apuścili wiosły. Światočný pachod zatrzymowajecca i wychodzić na bierah jasnaje kwicistaje palany. Cieraz niekalki chwilin, abstaŭ-

lenaja z troch bakoŭ lesam palana, napaŭnia-
jecca, moŭ pryhožaja sala, wiasiołymi haščmi,
Pieśni, wiasioły homan, hadaŭni i kupaŭnie.
zabawy, skakaŭnie praz ahoŭ, śmiechi i Źarty
dalokim recham adbiwajucca ŭ susiednim bary.

Až woś łaskawaje soniejka iz-za čornaje
ściany lesu pasylaje wiasiołom krasnym licam
apošni calunak. Pačynaje pawoli stulać ziemi-
lu wiačerniaja čma. Zaharajucca kastry. Wyso-
ka šybage polymia ad ziamli k niebu, pažyra-
juču ũ sabie achwiary dy krasiaču ũsio akru-
žajučaje ũ niejki čaroŭny, kudziebny koler...

Padchodzić da wohnišča kniaź, wiankom
krasačnym ukaranawany, za im paważnyja świa-
ty i hości. Usie ŭ pabožnych nastroi ŭžo-
siać ruki i razmolenyja wočy k soncu, katora-
je da siańniešniaha dnia štoraz cieplej sahra-
wala ziamlu, razbudžajučy jaje ad zimowaha
snu, dy ażyłajučy i bahaciačy krasami i płā-
dami. Wybuchaje pašla z wulkaničnaju siłaj
pachwalny hymn Dažbohu-Soncu i kocica
hulkim, raskacystym hromam pa ŭsiej hrama-
dzie prysutnych, upaŭšych na kaleni i čila-

powolny hniewacca. Bo hnieŭ čalawieka da sprawiadliwaści Božaj nie pryčyniajecca. Dziela hetaha, adkinnuŭšy ŭsiakuju niačystaść i ŭsiakuju złość, u łabodnaści prymajcie pasiejenaje słowa, katoraje moža zbawić duży wašyja.
(Jak. 1, 17-21).

II.

U heny čas skazaŭ Jezus swaim wučniam idu da taŭ, katory mianie paślaŭ i ničto z was nia pytaje mianie, kudy idzieš? Ale zatym, što ja wam skazaŭ hetaje, sum abarnuŭ serca wašaje. Ale ja praŭdu wam kažu: dla was karysna, kab ja adyšoŭ, bo kali ja nie adyjdŭ, — paciešyciel nia prydzie da was, kali-ž adydu — paśla jaŭo da was. A kali jon prydzie, — prakanae świet ab hrachŭ, ab sprawiadliwaści i ab sudzie: ab hrachŭ — bo nia ŭwieriŭ i mianie, ab sprawiadliwaści, — bo ja adychodžu da Ajca i ŭžo nia ŭbačycie mianie, ab sudzie — bo waładar hetaha świetu ŭžo asudžany. Jašče maju šmat čaho wam hawaryć, ale ciapier nia możacie znieści. kali-ž prydzie Jon, Duch Praŭdy, nawučyć was ŭsiakaj Praŭdy. Bo nia budzie hawaryć ad siabie, ale skaža toje, što pačuje i abwiaścić wam toje, što maje pryści. Jon mianie praślawić, bo z majho woźmie i wam abwieścić. (Jan 16, 5-14).

Pracytaŭšy „Chr. Dumku,“ nia kidaj jaje i nie marnuj daremna, a składaaj numar da numaru, paśla ŭsie numary sšyja razam i budzieš mieć karysnuju knižku samomu pačytać i dać susiedu.

čych da ziamli hoławy, moŭ kałasy pad podycham wietru...

Wolnym homanam chwojek wysokich,
Tumanami sanliwych nizin,
Kazkaj wiakoŭ blizkich i dalokich
Sławim, Sonca, ciabie jak adzin!...

(Kupała)

A recha daloka, daloka niasie čaroŭnyja tony hymnu taŭo...

* * *

Mnoha chwalaŭ u Niomanie prakacilaŭsia i žhinuła ŭ biezbiearežnyni mory; mnoha pie-siennych tonaŭ praniašli wiatory i raśsiejali ŭ nieabniatym prastory; mnoha padziejaŭ ludzkich žmianilaŭsia i na chwałach wiakoŭ paplyło i zahinuła ŭ nieskančatnaj wiečnaści... Dy nie zahinuła, nie zamiarło ŭ pamiaći patomnych Krywičoŭ-Bielarusaŭ recha stara-daŭnaj minuŭšychny ichniny praščuraŭ, a ŭšo jšče adzwajajecca ŭ rožnych formach narodnaha bytu i adzwacimiecca aź datul, pakul isnawacimie

TAMAŠ KEMPIJSKI.

Śledam za Chrystusam.

Z łacinskaj mowy pierakłaŭ
Dr. St. HRYNKIEWIČ.

Kniška treciaja.

R a z d z i e ł I I I .

Słou Bożych z pakoraju treba słuhać; šmat takich, što nia wiedajuć ich wartaści.

1. Słuchaj, synie, słou maich, słou najsłodšych, wialikšych za ŭsiu ŭmiełaść filozafaŭ i mudracaŭ hetaha świetu.

Słowy maje — beta duch i żywicio (Jan 6, 63) i nia moža ich mieryć rozum čalawieka.

Nia treba imi karystacca dziela marnaje ŭspadoby, a moŭčki ŭsluchacca i prymać ich z wialikaju pakoraju dy luboŭju.

2. I skazaŭ ja: *baħasłaŭleny, katoraha Ty, Hospadzie, nastawiš na daroħu i nawučyš jaŭo zakonu Twajho i hetym adwiadzieš jaŭo ad złoħa* (Ps. 93, 12-13) i nia budzie apuščany na ziamli.

3. Ja — kaža Hospad — nawučyŭ Pra-rokaŭ ad pačatku i aź dahetul nie pierastaju hawaryć da ŭšich, ale mnoha jość hluchich i niačutkich na hołas moj.

Mnoha jość takich, katoryja achwatniej słuhajuć świetu, jak Boha i laħcej iduć za pa-żadliwaściami swajho ciela, jak za wołaj Božaj.

Świet pryakaje rečy drobnyja i minaju-čyja, a słuhać jamu z wialikaj achwotaj; ja pry-rakaju rečy biazmiernyja i wiečnyja, a sercy śmiarotnych astajucca niezakranutyja.

bielaruskaja duša, kachajučaja Bačkaŭščynnu.
Kupalle!...

Skolki miłych uspaminaŭ budzić heta slo-wa! Skolki histaryčnaha entuzjazmu dy lubowi k przyrodzie rodzić jano ŭ duży koźnaha bie-larusa!... Skolki paezyj dy romantyzmu kryje ŭ sabie henaje sałodkaie słoŭca!!!

I chto-ž usiedzić u heny światy wiečar doma!?

I.

Dyk jak? Nie rašajeciesia na Switeż? — dapytwaŭ uściać swajho hościa, tryccaciletnia-ha junaka, profesar, adzin z znatniejšych tuzoŭ Nawahradka, za stałom katoraha sa smakam papiwali abodwa raŭniuju kawu.

— Nie — śpiały ŭ adkazam Jur.

— Cikawa, z jakoha času, dy z jakoj pry-čyny tak žmianilaŭsia waša sympatyja da Switeži?

— Ad taŭo času, jak pawiejela adtul no-wačasnaŭ tandetaŭ, katoraja susim ašpecila sta-rawietny dziki čar woziera, jaki tak daŭniej da siabie wabiŭ...

Chto-ž służyć mnie hetak achwotna ŭ wa-
šim i pasłuchnianna hetak, jak słužać światu
dy panom jaho?

Zasaromsia Sydon, bo haworyć mora (Iz.
23, 4); kali chočaś pryčynu wiedać — woś paŭ-
sluchajsia.

Dziela marnaje karyści čalawiek uwieś
świat abojdzie, a dziela wiečnaha žyćcia časta
i palcam nie zwaruchnie.

Honiacca za marnaj zapłataj; za adzin
hroś biazstydna wiaduć sporku; dziela biazwar-
tasnaje rečy, dziela małej nadziei — nie pa-
lochajucca pracawać u dzień i ŭ nočy.

4. Ach, soram jakil dziela dobra wiečna-
trywałaha, dziela naharody biazcennaje, dziela
sławy najwialikšaje — lanujucca dy palocha-
jucca najmienšaje pracy.

Dyk čyrwaniej, laniwy i zhryzotliwy, što
inšyja achwatniej pracujuć na swaju zahubu,
čymsia ty pracuješ dla wiečnaha žyćcia, što
inšyja bolš radujucca z marnaty, čymsia ty z
praŭdy.

Adnak tak časta abmanwajucca jany ŭ
nadziejach swaich; majo-ž abiačannie nikoha
nie ašukwaje i nie adojdzie z parożnymi ru-
kami toj, chto pawierć mnie.

Što pryrok — toje dam; što skazaŭ —
toje spoŭniu, kali tolki chto da kanca wytry-
waje wierna ŭ lubowi majej.

Ja ščodra naharodžwaju dobrych i spro-
bami wialikimi ŭzmacniaju pabożnych.

5. Zapišy słowy maje ŭ sercy swaim i
dobra ich razwaž, bo nadta patrebnymi tabie
jany buduć u chwiliu pakusy.

Čaho nia ciamiš čytajučy, ściamiš tady,
kali ciabie adwiedaju.

Dwajnym sposabam adwiedwaju ja wy-

brancaŭ swaich — heta znača: pakusaju i pa-
ciechaju.

I dźwie nawuki daju im štodzień: adnu —
haniačy ichnija prastupki, druhuju — kličučy
ich da štoraz bolšych cnotaŭ.

Chto maje słowy maje dy ich adkidaje,
toj maje sudždziju, što ŭ apošni dzień asudzić
jaho (Jan 12, 48).

Malitwa, kab wyprasić sabie łasku pabožności.

6. Hospadzie Boža moj, Ty ūsio dabro
majo! I chto-ž ja taki, kab śmieŭ hawaryć z
Taboju? Ja najhoršy słuha Tvoj i lichy čarwia-
čok, šmat biadniejšy i hadniejšy pahardy, čym-
sia ja heta wiedaju i śmieju wykazać.

Pamiatuj adnak, o Hospadzie, što ja niš-
to, što ničoha nia maju i ničoha nia zdoleju.

Ty adzin dobry, sprawiadliwy i światy; Ty
ūsio možaš, usiudy maješ woka, usio saboju
napaŭniaješ i tolki hrešnaha pustym pakidaješ.

Uspomni miłasernaść Twaju (Ps. 24, 6)
i napaŭni serca majo łaskaju swajeju, Ty ka-
tory nia chočaś, kab marnawalisia stwareŭni
Twaje.

7. Jak zmoh-by strywać ja siabie ŭ hetym
niaščasnym žyćci, kab nie ŭzmacoŭwała mia-
nie miłasernaść dy łaska Twaja?!

*Nie adwaroćwaj wobliku swajho ad mia-
nie,* nie zabywajsia adwiedwać mianie, nie
zabiraj paciechi Twaje, kab nia była *duša ma-
ja byccam ziamla biez wady pierad Taboju*
(Ps. 142, 6—7).

Hospadzie! *Nawučy mianie spaŭniać wolu*
Twaju (Ps. 142, 10); nawučy mianie być hod-
nym i pakornym prad Taboj, bo-ž Ty mudraść
maja, jaki sapraŭdy znaješ mianie i znaŭ prad
tym, jak świat staŭsia i prad tym, jak na
świat ja naradziŭsia.

— Nu, dyk na Nioman — rašuća zapra-
panawaŭ haspadar stała.

— Z kanca jazyka sarwali wy ŭ mianie,
panie profesor, henaje slaŭco. Tolki na Nioman
i to wiedajecie kudy? — (I Delatyčy. Hdzie-
ž bo lepšaje Kupalle čakaje nas, jak
nia tam?

Delatyčy, heta taja samaja niewialikšaja,
z dwuma blizu tysiačami žycharoŭ unijataŭ,
miaścina, malaŭniča razložanaja nad Nioman-
am u tryccaci wiarstach ad Nawahradka, pra-
katoraj sławu patryotyčnuju i relihiuju pa-
wažanyja čytačy nia raz mo ūžo čuli i čytali.

Ad letašniaha hodu, ad času, kali asieŭ
tam na pasadzie parocha a. Jan Pao, bielarus,
z swajeju niazwyčajna sympatyčnaju i miłaju
siamjoju, zaradziłasia tamaka ciopłaja, swoj-
skaja, sympatyčnaja, haścinnaja atmosfera žyć-
cia tawaryskaha dy pamalu pačaŭ pulsawać
ruch relihiina-patryotyčnaha adradžeŭnia.

Ciapier jašče lahčej budzie dahadacca,
čamu ŭ sympatyki našych subiasiednikaŭ Dela-
tyčy pabili rekord na't takoj Świtezi.

Cieraz paru hadzin praz čaroŭnyja, pa-
etyčnyja nawahradzkija wakolicy, u kirunku
paŭnočnaha ūschodu, imčaŭ užo ich aŭtobus,
to ūzdymajučy z silnym hukam mašyny na la-
sistyja pryhorki, to cicha i aściarožna apušč-
ajučy ŭ zialonyja, skupanyja ŭ rumianych kasu-
lach zachodziačaha sonca, daliny...

I woś subotnim wiečarkom pieradkupał-
skim, niaŭpryčiamku, z pačkaj wina pad pach-
waj, dy z minaj krychu zasaromlenaj, jak nie-
spadziejanych, choć zaŭsiody ŭ henym domie
žadanych haściej, stanuli našy ekskursanty la
dźwiarej, paważanaha ajca delatyckaha parocha.

Spatykaje ich sama haspadynia domu pa-
ni Paowa, wietliwa witajučy i zaprašajučy,
adnak nia mohučy ŭ wačach utaić peŭnaha
miłatrywoliwa ha dździuleŭnia...

Swaty!...

Ale čutka žmiarkawaŭšysia, haspadynia
staŭla śmieluju dumku i wietliwa prosić dalej.
Pryhodnuju dahadku henuju ab sabie, jak pa-
śla akazałasia, rasčytali hości ŭ wačach haspa-
dyninych prawilna... I sapraŭdy, chto-ž-by jnakš
padumaŭ ab henych dwuch maładych juna-

KALI-B JA MOH...

*Kali-b ja moh być wolnaj ptuškaj, —
U Kraj rodny-b miham palacieŭ,
Dzie rečka ŭjeca srebnej stužkaj,
Ja piešniu-b wolnuju zapieŭ.*

*I nad ziamli zaŭonom rodnym
Kryłom adważnym ja-b krużyŭ,
Budziŭ u sercach duch narodny,
Da pracy-b klickaŭ ŭsiech, chto żyŭ.*

*I hołas moj z niabies blakitu
Pad streški chatac zalacieŭ,
Ŭstaŭ-b moj Narod na kryż prybyty,
Bo z hrobu ŭstać daŭno chacieŭ.*

*Jon hetaj pieśni-b rodnaj huki
Badziorym ducham padchwaciŭ,
Naš Kraj pakuty, Kraj prynuki
Kasoju-b zhody zataciŭ.*

*Sa stracham žnikli-b usie Judaŭ,
Što Kraj chacieli naŭ pradaci!
Paznali-b woraŭ ŭsie naŭ,
Jak ŭmiejem Bielaruś kachać!*

*I pad wiaśniannya napiewy
Moj Brat-Krywič da pracy-b staŭ,
Spakojna-b jon araŭ i siejaŭ
Ziamlu, što wolnaj mieć žadaŭ.*

*O, daj mnie krylla, wiečny Boża!
Kab u Kraj radzimy moh lacić,
Bratom harotnymi kab pryhoža
Ja piešniu Wolnaści moh pieć.
15.III.1931. Siarbiej Pijajun.*



koch, z wyhladajučymi z pad pachwy butelkami, u takuju poru ni zsiul, ni ztuł zjawiŭšychsia la paroha domu, sława krasuniaŭ katoraha dalka i šyroka była wiedamaj?...

Z žartaŭliwaj dumkaj: „a kali-b tam što-niebudź jakoje, dyk i što-ż tam takoje“ — pierastupajuć paroh...

Ale nia ŭšpieli jany na't zmachnuć z plačej darožny pył, jak raptam, žniačeŭku turzanuŭ dušu ichniuju, i biez taho ŭžo razchwalawanuju, silny, blizki „dzyn“ carkoŭnaha zwonu. Za im zaraz druhi, treci...

— Wiačernia — abjaŭniaje jejmaść matuška — a. paroch z damašnimi ŭ carkwie...

— To i my, dazwolicie, pašpiašym tudy — wietliwa adprašajeca Jur.

II.

Małaja dzierawanaja, mała pierawyšajučaja inšyja budynki wiaskowija, carkoŭka tuliłasia tuł-ža z druhoha boku wulicy za kamiennym parkanam dy starymi prysadami blizu susim zakrywajučymi jaje ad wulicy.

Što čuwać?

(„Nia ruś licha, kali špić cicha!“).

Zahawaryli ludzi ab wajnie. Adnym patrebna wajna, bo ruki świarbiać — tak i chočacca pażywicca čužym dabrom; druhim patrebna wajna, bo skura świarbić: jašče dasiul mała byli bity; a inšych — cikawaść blare, jak wajna wyhladaje?

Pahladzi, bracie, na staryje akopy, jakimi jašče j ciapier paryta naša rodnaja Bielaruś! pahladzi na ŭdoŭ-sirot hałodnych i chołodnych, katorym nichto nie zapłacił za škody! Pahladzi, padumaj — ubačyŭ, jak wyhladaje wajna. Francuzy zarabili na wajnie — ciapier nia majuć hdzie padzieć zolata. Niemcy wykruciliŭsia z wajny, choć stohnuć na cely świet! ich usie ciapier žalejuć. Palaki adno adwajawali, druhoje adabrali, a inšaje adbudawali. A my? My, Bielarusy, pahladali, stahnali, narakali i čakali... My zaŭsiody spadziwaliliŭsia to na Maskaloŭ, to na Niemcaŭ, to na druhich, na trecich, čačwertych. „Durny mužyk, jak warona!“ Hdzie-ż widana ad pačetku świetu, kab chto sa starany pryišoŭ, pamahaŭ, žaleŭ druhoha, kali toj nia znae i nie žaleje sam siebie? Bielarusy stydajuca sami siebie, swajho imieni i swajho kraju, zatoje Bielarusy śmat i zaplacił za wajnu. Pomniu, jak niemiecki ŭładca zapłacił haspadaru za cely woz aŭsa: napisaŭ kwitok na dźwie marki, a zamiasta podpisu napisaŭ paniamiecku: „Zapłacił Miłakaŭ cwaj (druhi).“ Nu, Miłakaŭ sam nakryŭsia nahami, a my zaplaciłi hałowami i ślazami, a ciapier płacim biadoj, hołodam i sakwestratarami...

Ja wiedaju, što wy mnie skażacie: što ty, Wietrahon, narakajeŭ? Ty lepš dawaj radu, jak wyleźci z biady! I ja sam tak dumaju: narakaj

Na wonkawy jaje wyhlad tymčasam mała hości ŭziraliŭsia, bo było ŭžo pryciemna dyj zaniaty byli bołš swaim unutrannym świetam, duchowymi pierażywańciami, razbudžanymi takim woś przyhodnym spatkańniem, a ŭzmacowanymi muzykaj zwanou, katoryja i nadobra ŭžo razhawaryliŭsia, dy čaroŭnaj harmonijaj carkoŭnaha śpiewu, dałatajučaha praz naścież adkrytyja carkoŭnija padwoi.

Moram aŭtarnaha światła, aramatam kadzilnym, padniebnymi wysokimi, miłahučnymi, nabožnymi tonami choru dy miłym, przyhożym, choć skromnieńkim, woblikam swaim światynka heta adrazu świeżych nawiednikaŭ ačarawała. Silny, paważny i pabožny duchowy nastroj, panujučy nad niewioličaj hrupkaj prysutnych u henaj, stolki history i tajemnaści kryjučaj, staroj światynicy, zaŭładaŭ i haśćmi dyj, parywajučy ad ziamli, ŭznios uwyŭ, u inšy świet...

Boža moj, jakaja roskaŭ i duchowaje baħaćcie taicca ŭ henym uschodnim chryścijanstwieł...

i durny patrapić. Prapadzie toj, chto šukaje ratunku ŭ narokach i praklonach: nam narać nia treba, a treba ratawacca. Dyk woś maja rada budzie takaja: pieršy punkt — heta naša bratnaja, narodnaja z h o d a.

Jezus Chrystus, katory pryjšoŭ ratawać niačasny narod ad zahuby, katory karmiŭ hałodnych, lačyŭ chworych, žaleŭ biednych — Jon najlepšuju daje nawuku i radu: „Pa hetym paznaŭć was, što wy maje wučni, kali miła ść budziecie mieć adzin da druhoha.“ Taki byŭ znak dla apostałaŭ — heta byŭ herb, dyplom — braterskaja miłaść. Tymčasem znakam plakielnym jość praklony, nienawiść, pomstwa i zaboistwy; znakam farysejaŭ była pycha, chitraść i ašukanstwa; znakam Judy — zdrada. A wiedajecie, maje miłyja, što nas, Bielarusaŭ, poznajuć ludzi pa... našaj truśliwaści i hniaŭliwaści, i pa našaj prostaj, nizekaj stydliwaści... Moža nia praŭdu kažu? Woś woźmiem przykład z štodzienaha žyćcia: Niemiec wučany, astajecca Niemcam, Francuz — Francuzam, Maskal — Maskalom, Żyd — żydam A Bielarus? Bielarus wučany durniej!!! Jak nadzienie sutanu, stanowicca Palakom, jak nadzienie padryźnik — Rasiejcam. I sapraŭdy dziwa nad dziwam: čym boľš jaho wučy, tym jon durniej boľš. Niachaj-ža, ścieraży Boža, skončyć taki jakuju Akademiju, ci Unlwersytet, dyk tahdy prosta dachodzić da šału! Ja-ż sam spatykaŭ takich zwarzacelnych „wučonych“, što zrabilisia prosta špijonami i zdradnikami swaich rodnych bratoŭ, ci mienš wučonych tawaryšaŭ...

Moža chto zakinuć, što „Chryścijanskaja Dumka“ zajmajecca woś palitykaj? Maję Bratoćki! Hetakaj „palitykaj“ займаўsia Sam Jehowa — Boh, kali z Synajskaj hary, u hrymotach i małankach kazaŭ małaдушnamu żydoўskamu naro-

du, što chacieŭ waroćacca nazad u niawoluu Ahipskaju: „Pawažaj baćku swajho i matku swaju, kab ty byŭ daŭhawiečny na ziamli, katoruju Hospad Boh daść table“ (Wych. XX,12). Nam-ža ad wiałoŭ Boh daŭ ziamlu, rodnuju Baćka ŭščyn u — Bielarus. Kali ty chočaś żyć pa Božamu, pawažaj i šanuj Baćka ŭščyn u swaju! Kali ty chočaś, kab ciabie ludzi šanawali, šanuj Baćka ŭščyn u swaju! Kali ty nia chočaś, kab z ciabie ludzi śmiajalisia i taboj pahardžali i kali ty nia chočaś, kab ciabie prokaŭ Boh, — lubi Baćka ŭščyn u swaju, rodnuju maćci Bielarus. Ciż heta palityka? Heta jość hołas Najwyšejšaha Boha; heta jość nawuka Chrystusa, katory plakaŭ nad zakamianielaj Jeruzolimaj, swajej Baćka ŭščynaj, heta jość hołas pryrody — natury. „Lubi Baćku i matku swaju.“ Lubi takža Baćka ŭščyn u baćkoŭ swaich; lubi bratoŭ swaich, lubi kraj swoj, mowu rodnuju i abyčaj staradaŭny.

Zdryhajecca celaja pryroda, pierowaračy wajecca nutro čalawieka, kali bačyś, jak nawiet tyja, katoryja pawinny pajaśniać prostamu narađu praŭdu — mnohija z našaha duchawienstwa — wučać nia praŭdy! Wučać wyračysia Baćka ŭščyn u, jak i jany sami wykrylisia jaje... Woś h dzie praklataja palityka! Dobra kaliści toj kazaŭ:

„Kožna ptuška hołas maje,
Kožny źwier, warona i taja,
U jaku paru zachoc’a,
Tak sama sabie sakoča.“

My byli wialiki trusy,
A zawiomsia Bielarusy:
Choć ad Boha hołas majem,
U čužuju dndku hrajem!“

„Dyk kryčycie, bijcie ŭ zwony,
Durny mužyk, jak warona!“

Jur swaim zašiodnym zwyčajem przyklen-čyŭ la anałaja i, skryŭšy ŭ dałoni twar, daŭ duży swabodu, puściŭšy na wolu razhulanuju fantazyju.

Usio ŭ haławie jahonaj žmiašałasia i sklubilasia: radaść i sum, horyč i salodki čar, światło i ciemra, staradaŭnaść i sučasnaść...

„...Wialičaj duša maja Hospada“ — razla-hałasia pa ūsiej carkwie i niasłosia ŭwys raz- zam z dymam kadziłnym!...

Hlyboka i mahutna kaľychali dušu henyja natchnionyja słowy Boharodzicy, a fantazyja niasła ich na swaich bystralotnych kryllach aź da samych nietraŭ i tajnikaŭ jaho sławianskaje duży, malujučy paraŭnalnyja abrazy staradaŭnaha, žudasnaha, zababonnaha (choć na swoj ład pryhožaha) bałwanachwalstwa, wiali-čajučaha biazdušnuju, nierazumnuju, ślapuju pryrodu — zamiest Usiomudraha, Usiomahutnaha Boha Ajca — Nieskančalnaha Idealu... Wychodziać, zdajecca, oś z hustych nietraŭ lasnych, akrytych ciomnymi chmarami, świata-

ry-kudziebniki ŭ prakudnych, cudačnych wop-rakach, wywodziać tajmornyja čary nad zała-kanyimi malebnikami, straśać hrazoju piarunoŭ dy hniwam wiečna nie zdawolenych „dama-wych“ i „lešych“... a zaklaniańniami i molbami swaimi zmučanju, strywožanju, naiŭnuju du-žu nia tolki nie ŭspakojwajuć, ale jšče ciažej-šy kamień bieznadziejnaha žudu na jaje na-wodziać...

„...I razradawaŭsia duch moj u Bohu Spa-sie maim“ — pranasłosia dalej majornym, wia-siolym akordain u światyni — „bo ŭzhlanuŭ na nizkaść sluhj swaje... bo ŭčyniŭ mnie wia-likija rečy... skinuŭ silnych z tronu, padniaŭ pakornych!“...

Tak, učyniŭ Ty nam, o Boža, wialikija rečy: aświaciŭ słaby, zababonny naš rozum ewaneličnaj wieraj i nawukaj, akazaŭšy ŭ bos-kaj trahedyi Zbaŭleńnia wialikuju luboŭ i mi-ł-serdzie swajo, katoraje zamiest bieznadziej-nej trywohi, lhu salodkaju ŭ dušu lje dy ahoŭ luboŭi ščyrjaj, dziacinnaj u ich zapalaje. Ty

Relihijsna-hramadzka niwa.

Krakoŭskaja Sodalicija Maryjanskaja akademikaŭ uračysta ŭświatkaŭała 40 lećcie swajho isnaŭnia 12 IV. siol. h. U hetaj tak waŭnaj i redkaj uračystaści pryniało učasie i hramadzianstwa starejšaje z rektaram uniwersytetu na čale.

Estoniskaja prawasłaŭnaja cerkwa дума je ab unii z Rymam. Siarod prawasłaŭnaha hramadzianstwa ŭ Estonii paŭstaŭ adumyslowy kamitet, jaki zaniaŭsia pašyreńniem hetaj wialikaj idej.

U S.S.R.R. na wialikdień, nia hledziačy na praśled, ŭświatni. Jakija iŭŭe tam astalisia, byli pierapoŭnieny wiernymi. Nia bylo tolki čutna zwaŭoŭ, bo ich užo badaj usiudy pazdymali i jaŭŭe ŭ 1929 h. zwanić zabaranili.

Nia mohuć wykaranić wiery. Pietrahradskaja „Krasnaja Gazeta“ podaje, što ahułam zmahańnie z relihijsaj nie daje spaździanych wyнікаŭ. Relihijsa mocna trymajeca nia tolki siarod siałanstwa, ale takža siarod wučycałoŭ i wučniŭskaj moładzi.

Nowy pachod prociŭ relihii. U Sawietach wydany nowy zahad, na padstawie jakoha žbirać afiary na ŭświatyniu možna tolki ŭ samaj ŭświatyni; žbirać afiary pa chatach zabaroniata. Urad relihijsch hminiaŭ moža skłaŭdać tolki z asob nie pazbaŭlenych prawoŭ Hety-ž

A tut ułaśnie akazywajeca, što nawiet warona razumniejšaja... Heta jość pieršy warunek, kab paprawić narodnuju dolu: pryznać samych siabie za ludziej i hubić siabie j druhich pa Bo-žamu. Inakš zahiniem! Narodnaja z h o d a musić abaplorcisia na Bo-žym, Chrystowym, Kaścielnym i pryrodny m prawie na — miłaiści Bačkaŭšcyny.

Takija dumki pryjšli mnie ŭ haławu, kali staŭ pisać ab wajnie. Ale jaŭŭe da hetaha wier-niemsia pośle. Tymčasam bywajcie zdarowy! Waš stary znajomy

Wincuk Wietrahon.

padniaŭ nas z biazdonnaŭje atchłani dzikaści i niawoli duchowaj u nieabniatnija prastory jasnyja kultury chryścijanskaj, postupu i cywilizacyi... Duša nia tomicca u-žo žacham u hroz-naj ŭświatyni dzikaj pryrody pad hruboj uladaj dzikich, tupahałowych kudziebnikaŭ, ale raska-šujeca miłaj, utulnaj atmosferaj lubowj, panu-jučaj u Chrystowaj ŭświatyni dy horniecca ŭ dziacinnym dawieri da ŭświatara, laskaj Bo-žaj aświečanaha... A kali-ž, o Bo-ža, skinieš z tro-nu pyšnych dy padymieš pakornuju služku twaju Bielaruś!... Ci daćkajemsia my henaje ščaśliwaje chwiliŭ? ci skora mahčymiem paŭ-niejšaju, razradawanaju dy ŭdziačnaju dušoju zapijać: „učyniŭ nam wialikija rečy“!?

I nia wiedama, kudy-b jaho zaniašla raz-bujanaja fantazyja, kab nia zmo-žk rapťam chor.

„Dyk za ŭsio wialičaj duša maja Hospa-da — adzywalaŭsia akordnaje recha ŭ duży Ju-ra, padniataj wysokimi nastrajowymi tonami dyskantu na najwyšejšuju stupień zachopleńnia...

Sapraŭdy, nie paznaju — kazaŭ — duży

punkt zahadu ŭsiakuju relihijsnuju pracu robić sašim nie-mahčymaj, bo ludzi sapraŭdy relihijsnija ŭ Sawietach zwy-čajna pazbaŭleny prawoŭ.

Projekt skasawańnia siemjaŭ. Sawiecki ka-nisar aświety Łunačarki daŭ da wiedama haŭet, što sa-wiety majuć namier u wokruzie kapalnijaŭ na Urale zala-žić rabotnickaje miešta, dzie isnaŭnianie siamji budzie zabaroniata zakonam U henym mieście ludzi buduć žyć, jak żywiola, dzieciadziej hadawać budzie ŭrad, dzieci swaich bačkoŭ nazywać bičkami nie buduć mieć prawa. Sto-wam, bałšawiki iduć nie da kultury, ale da dzikarstwa.

Rekolekcyi dla artystaŭ i artystak ad-bylisia ŭ Paznani prad Wialikadniam. Rekolekcyjami kiraŭaŭ prałat A. Žychlinski. Učasnikaŭ u rekolekcyjach bylo duža mnoha.

Katalictwa ŭ Zluč Št Ameryki uściaž uz-rastaje. 150 hadoŭ tamu był tam tolki 6 kaściolaŭ i ka-la 20 tysiać wiernych. Ciapier u Amerycy ŭsich kaściolaŭ 18 tysiać, a wiernych 20 milionaŭ u 105 dyecezyjach. Za adzin tolki 1929 hod nawiaruŭlasia da Kaściola 38 ty-siać asob.

Bielaruskaje žyćcio.

U 5-ŭja ŭhodki śmierci Kazimiera Swajaka, bielaruskaha paeta, 6 traŭnia siol. hodu ŭ Kaśc. św. Mi-kałaja ŭ Wilni a h. 7 ranicy adbudziecica žalobnaje na-baženstwa.

Instrukcyi i rehulamin Biel. Inst. Haŭp. i Kul-tury wyjšli z duku asobnaj kni-žycaj, jakuju Instytut wy-sylaje biaspłatna tamu, chto hetaha paprosić pišmom.

„Światy Rym“. Pad takim zahaloŭkam wyšlo z duku kni-žyca košťam „Chr. Dumki“. Kni-žyca kašťuje 40 hr. Haloŭn skiad u biel kni-žarni „Pahonia“, Wilnia Ludwisarskaja 1.

Ekzaminy na atestat dašpiełaści (matura) ŭ Wil. Biel. Himn. pačnucca 11.V. siol. h. Z wučniaŭ wośmaj klasy da matury dapaŭčany 28.



swaje: stolki ŭświatła i harmonii ŭ jej, tak nad-ziemna wyhladaje! Ci-ž heta taja samaja — pytaŭ siabie Jur, ustajućy ad anałoja — maja sławianska-krywickaja duša, katoraja niadaŭna woś snawała dumki ab pananskim Kupalli, nia mohućy ich pahadzić z chryścijanskimi pohla-dami?...

Kali wyšaŭ jon na ŭświntar dy pačaŭ raz-hladać bujnuju pryrodu, to ŭsio wydawalaŭsia duży jaho, pierarodžanaj u malitwie, niejakim nadziemnym, chaciełasia paprostu adarwać usio ad ziamli dy aduśawiŭšy padnieści k nie-bu. Usio hatoŭ byŭ sławić, usio lubić, dy ŭsio ŭ duży pahadzić...

Usim našym daŭžnikom prypaminajem, što u-žo wialikaja para prysłać nam na-le-žnaść za „Chr. Dumku.“ Praŭda, čas ciapier ciažki i z zalatoŭkaj trudna, ale dla padtrymańnia katalickaj i bielaruśka-narodnaj sprawy, u mieru mahčymaści, treba pastaracca.

Palityka.

Łacinski alfabet maje być zawiedzieny na ūsim świecie. Niadaŭna pryniali jaho turki, ciapier dumajuć toje-ż zrabic̄ žydy, siarod jakich za łacinnicaj wiaździecca dawoli mocnaja ahitacyja, dumajuć takža pierajści na hety alfabet bałšawiki, oačynajuć z 1933 h. U Śawietach łacinka maje abawlaźwać ūsie narody. Kali dy heta staniecca, dyk i bielarusy ūrešcie buduć mieć adny litary łacinskija.

Wilenskaja sprawa niadaŭna była razwažanaŭ u Kowienskim uniwersytecie. Prof. Herbačeŭski dakaz- waŭ, što litoŭcy tady tolki atrymajuc̄ Wilniu, kali bolš woźmucca za pracu ū hetym kirunku. Prof. Pakštaš prad- stawiuć swoj projekt, pawodle jakoha Litwa pawinna stac- ca dziaŭżawaj federacyjnaj, u skłađ jakoj musilib ūwajści paasobnyja kantony: kowienski, wilenski i nawahradzki. Stalica hetaj dziaŭżawy bylab Wilnia.

U Hišpanii rewolucyja. Karol uciok u Londyn. Abjaŭlena respublika. Karol zrakacca tronu nia choča. U kraj pakulšto niespakojna.

Katalonija, jakaja dahetul naležyła da Hišpanii, skarystała za rewolucyji i abjawila siabie samastojnaj res- publikaj. Jak bačym, prychođzie ludziam ščasćie. Mo, dašć Boh pryđzie jano kali i bielarusam.

Ukraińskaja skarha na polskaje „uśmirennie“ u Lizie narodaŭ budzie razwažanaŭ u miesiacy traŭni.

Maŕš. Piłsudskaha zjezd asadnikaŭ u War- šawie wybraŭ swaim honorowym staršynioj. Wybar hety maŕšalak pryniaŭ.

Roznyja cikawaści.

Jak зроблены „Nautilus“? Užo my pisali ob tym, što wučony amerykanin Wilkins žbirajecca jechać na paŭnočny polus (najbolš paŭnočnaje miesca na ziamli) padwodnaŭ łodkaj, jakuju jon nazwaŭ „Nautilus“. Ciepier krychu bliżej paznajomimsia z hetaj łodkaj.

„Nautilus“ зроблены tak, što maje ūsie patrebnaje dzieła hetaha niebiašpiečnaha i dalokaha plawannia. Łod- ka heta maje 3 motary z siłaj 500 kanielj, prawizii biare z soboj na dwa hady, choć plawac̄ dumaje tolki dwa mie- siacy. Jość na łodcy takža šwidry, jakija buduć šwidra- wać łod, kab dostacca z pad łodu na pawietra. Aprača hetaha u łodcy Wilkinsa jość taki pakoić, z jakoha ū wopratcy nurka, možna apuścicca ū wadu i na dno akie- anu. Heta dašć mahčymašć papraŭlać łodku, kali budzie patreba, a takža dašledžwać padwodnaje žyćcio. „Nautilus“ maje ū sabie takža silnuju stancyju radjotelegrafic̄- nuju, praz jakuju jon zmoža być u lučnaści z światam. „Nautilus“ moža apuskacca ū wadu na 75 metraŭ. Usia padarož, jakuju Wilkins maje adbyć, različana na 20 ty- siać mil, z jakich 3 tysiaćy wypadzie na padarož pad- wodnuju.

Žydoŭski wučony pry Watykanie. Waty- kanskaja biblioteka na stanowišča kiraŭnika stara-žydoŭ- skaha adźielu zaprasila wučonaha žyda Natfuna Frida z Čarnowic (Połšča). Frid zhadžusia, ale pastawiuć taki- ja warunki: świata ū sobotu. kašernaja ježa, pierawozka ū Watykan jaho siamji i pasialeńnie tam jašće 9 žydoŭ, kab takim čynam z 10 čławiek pawusta samastojnaja žydoŭskaja hmina. Watykan usie hetyja warunki pryniaŭ i zhadžusia wypaŭnić ich na swoj kość. Šw. Ajciec swaj- mu nowomu bibliotekaru pasłaŭ piśmo ū stara-žydoŭ- skaj mowie.

Wilenskija nawiny.

J. E. biskup M. Čarniecki, adprawiušy dla wilenskich uniataŭ nabaženstwa 18 i 19.IV. siol. h., u sie- radu 22.IV. wyjechaŭ z Wilni na pryncypcy z metaj ad- wiedać tam takža ūniackajja cerkwy.

Žjezd prafektaŭ adbyŭsia ū Wilni 10.IV. Na žjeździe bylo 15 delehataŭ i 6 hašciej.

Wialja ū Wilni wystupila z biarahou i šmat ka- mu narabiła škody.

Bieźzaboćcie ū Wilni, heta ahułna-ludzkaŭ su- časnaja hramadzkaŭa balačka, nie žmianšajecca.

Piśmy z wioski.

Darewa, Baranawickaha paw. Čas ad času papadajecca mnie ū ruki „Chr. Dumka“. Časta žbiraŭsia ja napisać u hetu časopiš što-niebudz, ale nia maju na heta ani času, ani hrošy na mar- ki. Ale woš ciapier niejak sabraŭsia.

Niadaŭna byŭ da nas pryjechaŭsy małady ks. I. Tamašeŭski. Ludzi jaho duža lubili, nawat prawasłaŭnija prychođzili časta ū kšcioł i pier- rachodzili niekatoryja na katalictwa. Na žal tak stałsia, što ksiondz hety musiu ad nas wyjechać. Ludzi duža žaleli i da hetul nia mohuc̄ jaho za- bycca.

Mnohim nam chočacca pabywać u Wilni ū kašciele šw. Mikałaja na nabaženstwie dla biela- rusaŭ i pasłuchać bielaruskaha kazańnia, ale dzie- la našaj biednaści musić i skončyc̄ca na chacieŭ- ni i nie pačujem rodnaha słowa ū kašciele, bo ū nas da heta nia idzie, choć my hetaha cho- čam, starajemsia i budziem staracca.

I. S.

Budslaŭ. Našu parafiju adwiedała misija ajcoŭ Kapucynaŭ z Waŕšawy; misija trywała ad 8.IV da 15.IV; uwieš čas było poŭna ū kašciele ludziej; šmat asob, katoryja doŭhija časy nia by- li ū spo wiedz, pristupilisia. Ale da trywalejšaha nawarotu pieraškadžaŭ uslo to-ž ja polski nacya- nalizm, jak jany zakratywali i ubiwali ū halowy słuhačom; pieraškodaj takža trywałaha nawarotu była čužaja mowa, z jakoj ludzi našy šmat čaho nie razumieli. Wialiki užo čas, pašyrać Praŭdu Chrystowu ū tej mowie, u jakoj hawora narod.

Bielarus Katalik.

Paštoŭaja skrynka.

W. W. Atymali, karystajem, prosim bolš.

K. M. Što kala was šmat jašće jość takich niera- zumnych, jakija siabie ličać palakami tolki dzieła toho, što jany kataliki, — my nia dziwimsia, jašće šmat treba nam pracy i ašwiety, kab usie našy ciomnyja braty katali- ki — bielarusy zrazumieli, chto jany takija. Pracujcie wytrywała, a Boh pamoža!

P. N. I časopiš i sioje toje inšaje pasyłajem. Čy- tajcie sami i dawajcie inšym i nie zabyc̄wajcie ab płacie nam.

B. D. Wysylajem, ale ad was čakajem naležnaj nam za časopiš płaty.

J. S. Wiestki Wašy, jak bačycie, wykarystwajem. Pierakład waš z Puškina i wierš waš ułasny słabija, nie nadrukujem, pišcie lepš prozaj ab žyćci Wašaj staronki.

Ks. Fr. A. Ciešymsia, što Wy zaŭsiody pamiataje- cie ab našych relihijsnych i narodnych sprawach. za 30 złotych ščyra dziakujem. Pašyrajcie „Chr. D.“ i pišycie da nas.

Ks. Rektor H. B. Za 20 zł wialikaje Wam dzia- kuj. Hazetu wysylajem akuratna.

S. N. Atymali ūsio. Dziakujem. Z wieršaŭ karys- tajem. Materjal etnografic̄nija pieradajom u Biel. Inst. Hasp. i Kultury.

Redaktor-Wydawiec Ks. ADAM STANKIEWIČ

Z dazwołu J. E. Wilenskaha Katalickaha Arcybiskupa-Mitrapalita

Bielaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnaja wul. 6—10.